ECHO

Konopnicy

1-2.2021



Rok zamknęliśmy całkiem przyzwoicie

Rozmowa z Mirosławem Żydkiem, wójtem gminy Konopnica

Kolejowa miłość | Nauka w czasach zarazy

Portret z pasją: Krasnoludy, wilkołaki, czarownice, ludzie | Król postu



zdjęcie na okładkę:
Małgorzata Sulisz

Echo Konopnicy
Informator gminny

adres redakcji:
Kozubszczyzna 127 a
21-030 Motycz
tel. 81 503 10 81, 81 503 10 19
fax 81 503 10 82

e-mail:
sekretariat@konopnica.eu
promocja@konopnica.eu
usc@konopnica.eu

redaktor prowadzący:
Małgorzata Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com
tel. 81 503 19 65, 669 80 40 10

skład i łamanie, druk
Profis, Lipniak 8j
tel. 81 4444 333
www.profis-drukarnia.pl

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamawianych oraz zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i zmiany ich tytułów.



Fot. arch. Mirosław Żydek

Jaki będzie ten rok?

Chciałbym, żeby był bardziej przewidywalny. Ale to są nasze pobożne życzenia. Nie wiemy, w jakim kierunku będzie szła pandemia. Jak przebiegną szczepienia Polaków? Jaki to będzie rok, trudno powiedzieć Na pewno nie będzie należał do łatwych.

Waldemar Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com

Rok zamknęliśmy całkiem przyzwoicie

Rozmowa z Mirosławem Żydkiem, wójtem gminy Konopnica

Jak finansowo zamknął się 2020 rok? Mamy zysk?

Trudno mówić w samorządzie o zyskach, bo nie na to jesteśmy nastawieni. Gminy są instytucjami non profit, więc nie zarabiamy, nie produkujemy, jedynie racjonalnie wydatkujemy to, co spłynie nam z różnego rodzaju źródeł finansowych: czy to z bezpośrednich podatków i opłat od mieszkańców, czy z udziałów w tak zwanym PIT i CIT, czyli z podatku dochodowego od osób fizycznych jak i prawnych. Wreszcie z projektów, które realizowaliśmy ze środków pomocowych, unijnych, czy też krajowych. Dla przykładu z Funduszu Inwestycji Lokalnych uzyskaliśmy wsparcie w kwocie prawie 3 milionów złotych, z czego zostało nam około 740 tysięcy na rok 2021. Ta kwota została zadekretowana w budżecie na budowę miejsca rekreacji i budowę świetlicy w Zemborzycach Wojciechowskich.

Czy rok się wyzerował?

Nie można powiedzieć, że się wyzerował, ponieważ zaplanowany deficyt wynosił w granicach 8 milionów złotych. Ma to związek z dużymi projektami, które realizowaliśmy: przebudową i rozbudową budynku ZOZ-u, ta inwestycja kosztowała ponad 4,5 miliona złotych oraz rewitalizacją zabytkowego dworca i jego otoczenia, co kosztowało 5,5 miliona złotych. Wykonanych zostało kilka dróg z Funduszu Dróg Samorządowych (z 50 % sfinansowaniem z budżetu państwa). Powstało kilka inwestycji, na które nie było zewnętrznych środków. Mam tu na myśli chociażby oświetlenia i kanalizacje na realizacje których braliśmy pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Tak więc, pomimo braku środków finansowych, wynikających z niższych niż spodziewane wpływów z podatków i udziałów z PIT, to sumarycznie można powiedzie, że rok zamknęliśmy całkiem przyzwoicie. I co ważne, w czasie, gdy mocno ucierpieli nasi przedsiębiorcy (branża gastronomiczna, hotelarska, transportowa), kiedy trzeba było podać im pomocną dłoń, umarzając zobowiązania podatkowe.

Czy nowy ZOZ jest gotowy?

Wszystkie inwestycje, kończone w ubiegłym roku są fizycznie gotowe. Aktualnie jesteśmy na finiszu różnego rodzaju końcowych odbiorów. Tak to wygląda, że wszelkie inwestycje, w tym szczególnie duże kubaturowo, wymagają różnego rodzaju uzgodnień, zaświadczeń, a w konsekwencji zgody na użytkowanie z Nadzoru Budowlanego. I na ten dokument czekamy. Liczę na to, że w lutym, najpóźniej w marcu powinniśmy go otrzymać.

Może pan powiedzieć, co będzie działać w kompleksie nowego ZOZ?

Do pierwszej części, przyległej do dotychczasowego budynku i z nim skomunikowanej specjalnym przejściem, zostanie przeniesiona przychodnia, gabinety lekarskie i pielęgniarskie, zabiegowe, rejestracja.

Jaka będzie funkcja starego budynku?

Nad tym będziemy dyskutować, nie możemy zarabiać na tym przedsięwzięciu, nie możemy wynajmować pomieszczeń, ponieważ takie są zasady w tym projekcie w okresie trwałości. Ale aż się prosi, żeby znalazły się tam gabinety lekarzy specjalistów: może kardiolog, ginekolog, okulista czy psycholog. Miejmy nadzieję, że tak to się stanie.

Co znajdzie się w drugiej części nowego kompleksu?

Znajdzie się w niej Dzienny Dom Pobytu dla Seniorów. Będzie to jednostka podległa gminie i prowadzona przez gminę. Planujemy także, że w tym miejscu będzie rehabilitacja jak też Klub Seniora, a gdy uda się uzyskać kontrakt z NFZ, to nie wykluczamy szerszego spectrum strefy rehabilitacji. Jeśli chodzi o zatrudnienie, bo często takie pytania padają, to trzeba stwierdzić, iż nie będzie to rozbudowana kadrowo jednostka. Z pewnością zatrudnimy kierownika, lekarza, pielęgniarkę, konserwatora - kierowcę, kucharkę i sprzątaczkę. Chcemy, by zatrudnienie tych osób było finansowane z projektu unijnego, który aktualnie jest w ocenie w Urzędzie Marszałkowskim. Ponadto, negocjujemy z PEFRON-em dofinansowanie zakupu samochodu wraz refundacją zakupionego paliwa i zatrudnienia kierowcy, aby świadczyć usługę dowozu door to door dla naszych seniorów.

Jakie będzie przeznaczenie zabytkowego budynku stacji PKP Motycz?

Zacznę do tego, że jestem niezmiernie usatysfakcjonowany tym, że w końcu udało nam się zrealizować tę inwestycję, pomimo wielu, wielu potężnych przeszkód. Dążyliśmy do celu po bardzo wyboistej drodze. Budynek jest odrestaurowany. Musieliśmy utrzymać funkcję komunikacyjną dworca. Od strony torów mamy wydzieloną toaletę i poczekalnię dla podróżujących koleją z gotową infrastrukturą do podłączenia biletomatu.

Co w pozostałej części, do której wejście znajduje się od strony Wieniawki?

Największe pomieszczenie (dawna poczekalnia) będzie również dla pasażerów ale oczekujących na autobusy. Poza tym, działać będzie Koło Gospodyń Wiejskich z Kozubszczyzny, amatorska grupa teatralna „Stacja Teatr", której nazwa wzięła się od zabytkowego budynku. Są też pomieszczenia kuchenne, sala na spotkania, warsztaty czy choćby szkolenia. Planujemy urządzić wystawę fotografii przedstawiających historię dworca, wzbogaconą o pamiątki i elementy dawnego wyposażenia. Może zrobimy czytelnię z kawiarenką, zobaczymy.

Przed dworcem mamy miejsca parkingowe z rondem nawrotowym. Kiedy rondo zacznie działać?

Myślę, że w drugim kwartale. Przygotowujemy uruchomienie kolejnej linii autobusów wewnętrznych. Chciałbym z tego zrobić logiczną całość. Dziś po terenie gminy jeżdżą autobusy miejskie linii 78, 12, 79 i 85 oraz linia wewnętrzna, dowożąca ludzi do przystanku przesiadkowego koło hotelu Jedlina. Chciałbym, by podobną funkcję pełnił nasz dworzec, z uruchomioną dodatkową linią autobusową od ronda w Stasinie w lesie, gdzie zatrzymują się linie 12 i 78, przez Tereszyn, Radawczyk Drugi, Radawiec Mały, Radawiec Duży, Marynin do Kozubszczyzny, do dworca. Tutaj będzie można wysiąść, przejść do poczty, załatwić sprawy w urzędzie, w banku, zrobić zakupy i wrócić. Albo przesiąść się na pociąg lub autobus 85, który od przyszłego kwartału będzie zajeżdżał na rondo przy dworcu. Prowadzimy rozmowy z Zarządem Transportu Miejskiego, by jeszcze inne linie lubelskie mogły kończyć swoje kursy właśnie przy naszym dworcu. Jest pomysł, żeby przy przystanku 79, naprzeciwko Jedliny i rondzie nawrotowym w lesie w Stasinie - postawić nowocześniejsze przystanki, być może zeroemisyjne, z możliwością naładowania sobie telefonu komórkowego i ogrzania się.

Bardzo dobry pomysł. Czy z dworca można pociągiem dojechać do Lublina?

Także na lotnisko do Świdnika, do Chełma, w drugą stronę do Dęblina. Można będzie także przesiąść się w pociąg pospieszny i dojechać do Warszawy i dalej.

Kto będzie pilnował odrestaurowanego dworca?

Już działa monitoring, pomieszczenia wyposażone są w systemy kamer, z chwilą startu dworca będzie on pod nadzorem firmy ochroniarskiej. Ponieważ pociągi nie jeżdżą całodobowo, budynek będzie zamknięty w nocy.

Co z masztem, postawionym przez PKP, który wzbudza sprzeciw mieszkańców, powstał nawet profil „NIE dla masztu GSM w Kozubszczyźnie"?

Żyjemy w demokratycznym kraju, każdy ma prawo do wyrażania swoich opinii, także swoich wątpliwości.







Rozumiem obawy tych mieszkańców Kozubszczyzny, którzy pewnego dnia zobaczyli maszt w pobliżu swoich domów. Natomiast ani my, jako gmina, ani ja osobiście nie byliśmy świadomi, że takie maszty będą powstawały, a w skali kraju powstało ich kilkaset.

W jakim celu zbudowano te maszty?

To są maszty w systemie 2G do zarządzania ruchem kolejowym. Jeden powstał w Stasinie, drugi w Kozubszczyźnie. To jest teren zamknięty kolejowy, z punktu widzenia PKP są to przestrzenie strategiczne państwa, stąd w sprawie budowy masztów nie było konsultacji z samorządem gminy. PKP zapewnia nas, że z tytułu działania masztów zdrowie i życie mieszkańców nie jest zagrożone i że nie przewiduje wydzierżawienia masztów do celów komercyjnych.

Pytanie od ekologów. Za Stokrotką działa przedsiębiorstwo „Mota-Engil Central Europe S.A. Wytwórnia Mas Bitumicznych Lublin - Motycz", przy którym rosną hałdy kruszywa. Pyłu jest coraz więcej. A powietrze mamy coraz bardziej zanieczyszczone?

Firma działa na bazie dawnego przedsiębiorstwa drogowo mostowego, rzeczywiście jest to wytwórnia mas bitumicznych. Przywożą kruszywo i asfalt, które są wykorzystywane do produkcji betonu asfaltowego. Teren jest absolutnie przemysłowy. Firma powierzchniowo się nie rozbudowuje, na pewno się unowocześnia, na pewno zwiększyła produkcję. Nie sądzę by ta produkcja stanowiła poważne zagrożenie ekologiczne. Muszą stosować się do norm środowiskowych, mają przecież kontrole.

Czy gmina posiada aparaturę umożliwiającą pomiar czystości powietrza?

Nie. A jeśli chodzi o czyste powietrze, to niezmiernie ważną rzeczą jest świadomość mieszkańców gminy. To czym palimy, to w konsekwencji tym oddychamy. Natomiast warto wiedzieć, że nasze położenie geograficzne i przeważające wiatry zachodnie i północne powodują to, że jest stosunkowo czyste powietrze. Czystsze niż w Lublinie. Ale też, siłą rzeczy najczystszego powietrza wśród gmin nie mamy, bo i ruch samochodowy przez naszą gminę jest bardzo duży.

Teraz turystyka. Dworzec zrewitalizowany, czas na grodzisko w Motyczu, które może być dużą atrakcją turystyczną?



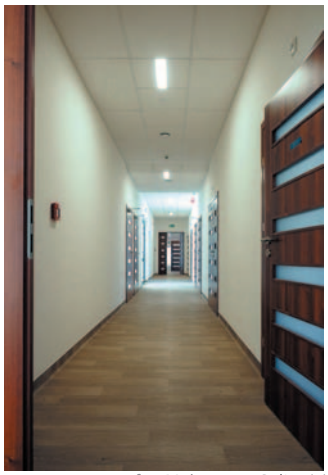
Właśnie podpisałem trzy wnioski do Wojewody poprzez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, (covidowe środki dla obszarów, gdzie istniały PGR-y), na przebudowę drogi między Kozubszczyzną a Starą Wsią w Motyczu, obok remizy OSP i tzw. Bębna oraz utworzenia na terenie grodziska miejsca rekreacyjno - turystyczno - edukacyjnego z obiektami małej architektury, by podczas warsztatów odtwarzać życie średniowieczne. Trzeci wniosek dotyczy rozbudowy wodociągu.

Pojawił się pomysł, żeby na naszym targowisku organizować targi staroci. Co pan na to?

Marzy mi się codzienny targ z regionalnymi produktami spożywczymi, niestety Covid przerwał zaplanowane działania promujące nasze targowisko. Nadal nie możemy zorganizować tam żadnych eventów. Natomiast dziś każdy może tam handlować za darmo. A co do targów staroci? Jak najbardziej. Zapraszamy, nie będziemy pobierać opłat. Jest wygodny parking, dobra komunikacja z Lublinem i wiele osób zainteresowanych, zarówno sprzedażą jak i kupnem.

Jaki będzie ten rok?

Chciałbym, żeby był bardziej przewidywalny. Ale to są nasze pobożne życzenia. Nie wiemy, w jakim kierunku będzie szła pandemia. Jak przebiegną szczepienia Polaków? Jaki to będzie rok, trudno powiedzieć. Na pewno nie będzie należał do łatwych.



fot. Małgorzata Sulisz (5)

Ośrodek Pomocy Społecznej w Konopnicy

Świadczenie wychowawcze. Nowy okres zasiłkowy 2021/2022

Ośrodek Pomocy Społecznej w Konopnicy informuje, że od dnia 1 czerwca 2021 roku zaczyna się nowy okres, na który będzie przyznawane świadczenie wychowawcze (500+)

Wnioski o ustalenie prawa do w/w świadczenia będzie można składać:

- od 1 lutego 2021 roku drogą elektroniczną za pośrednictwem: bankowości internetowej, portalu Emp@tia, oraz portalu PUE ZUS
- od 1 kwietnia 2021 roku drogą tradycyjną w formie papierowej.

W nowym okresie zasiłkowym świadczenia będą przyznawane od 1 czerwca 2021 roku do 31 maja 2022 roku.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Ośrodku Pomocy Społecznej w Konopnicy – Dział Świadczeń Rodzinnych pod nr telefonu 815032289 oraz 815031081 w. 42

Dzień Kobiet



Ze względu na czas trwającej wciąż epidemii, która uniemożliwia nam tradycyjne spotkanie, niech ten wyraz pamięci, choć w minimalny sposób, odda podniosłość danej chwili.

Z okazji Dnia Kobiet pragnę Paniom złożyć najserdeczniejsze życzenia spełnienia marzeń. Oby codzienne starania i poświęcenia były dostrzegane i doceniane, A uśmiech i optymizm towarzyszyły wszelkim działaniom. Niech wszystkie troski odejdą w niepamięć, a ich miejsce zastąpi nieustająca radość życia. Życzę, aby każdy dzień przynosił spokój, zdrowie i spełnienie.

Wójt Gminy Konopnica
Mirosław Żydek

Co w bibliotece piszczy…

W styczniu rozpoczęła się całoroczna akcja „Literackie odsłony 12 miesięcy”, podczas której przez 4 tygodnie danego miesiąca prezentujemy książki autorów, których nazwisko rozpoczyna się na taką samą literę, jak aktualny miesiąc. Staramy się zachęcić czytelników do sięgania po nazwiska mniej znane, lekko już zapomniane, nazwiska noblistów z dziedziny literatury lub laureatów innych literackich nagród. Charakter akcji podyktowany jest także brakiem dostępu do półek, między którymi niektórzy lubili sobie pobuszować, a teraz jest to niemożliwe. W styczniowej odsłonie prezentowałyśmy powieści Moniki Szwai, Érica - Emmanuela Schmitta, Brandona Sandersona i Nicholasa Sparksa, zaś w lutym: Stanisława Lema, Romy Ligockiej oraz Doris Lesing.

W drugim tygodniu lutego „gorące” książki polecały się na Walentynki w placówkach w Kozubszczyźnie i Zemborzycach Tereszyńskich. Ich tematem przewodnim była miłość i namiętność. Do wybranych książek dołączyłyśmy ręcznie robione zakładki, oczywiście z serduszkiem zgodnie z duchem Święta Zakochanych.

Taka forma promocji czytelnictwa odpowiada naszym czytelnikom i jest bezpieczna w swej formie. Nie wymaga dłuższego pobytu w bibliotece, a jednak daje możliwość wypożyczenia czegoś niespodziewanego, czego wcale nie planowaliśmy, a co może nas pozytywnie zaskoczyć. Wszystkie organizowane przez nas wystawki książek prezentowane są także na profilu Facebooka. W marcu planujemy kolejną, literacką niespodziankę, tym razem z okazji Dnia Kobiet. Już wkrótce będzie można dowiedzieć się więcej z naszego Facebooka.

Biblioteka Publiczna Gminy Konopnica

Szkoła Podstawowa im. Wincentego Witosa w Motyczu

21-030 Motycz tel. 81 503 10 06
NIP: 713 24 92 357 Regon: 00 11 80 493
e-mail: sekretariat@motycz.eu, www.motycz.eu



fot. arch. SP Motycz

W Szkole Podstawowej im. Wincentego Witosa w Motyczu działają cztery oddziały przedszkolne. Bawią się i poznają piękny świat wiedzy dzieci z oddziałów: Skrzaty (3-latki), Pszczółki (4-latki), Kropeczki (5-latki) i Stokrotki (6- latki). Do każdego oddziału uczęszcza ponad 20 dzieci. Nasze przedszkole jest jednym z najbezpieczniejszych przedszkoli. Umiejscowienie w oddzielnym skrzydle budynku powoduje, że nasze przedszkolaki nie spotykają się ze starszymi dziećmi. Maluchy, czują się bezpiecznie i komfortowo. Kolejnym atutem są duże, kolorowe, przestronne sale. Wszystkie wyposażone są w tablice lub monitory interaktywne oraz programy multimedialne. Każdego roku oddziały przedszkolne są doposażane w nowe zabawki, gry dydaktyczne, planszowe, puzzle itp. Takie warunki dają dzieciom, które stoją u progu swojej edukacji, szanse na wszechstronny rozwój. Oprócz pań wychowawczyń, nad rozwojem dzieci czuwają specjaliści: logopedzi, neurologopedzi, psycholog, terapeuci, specjaliści SI, oligofrenopedagodzy.

Nasze Przedszkolaki realizują projekty edukacyjne: Mały Miś w świecie wielkiej literatury, Czyściochowe przedszkole, Mój dom, moja rodzina, Kreatywny przedszkolak – kreatywne dziecko, Projekt Van Gogh, to tylko niektóre z nich.

Bardzo ważnym dziełem naszych przedszkolaków było wzięcie udziału w akcji „Paczka dla Domu Pomocy Społecznej” Rozumiejąc potrzeby ludzi starszych i niejednokrotnie samotnych, dzieci wykonały kartki a rodzice przygotowali paczki świąteczne, które zostały przekazane do DPS Betania. To piękny gest, uczący dzieci empatii, potrzeby dzielenia się z innymi.

Hasło naszej szkoły to „Nowoczesna szkoła z tradycją”. Przedszkolaki uczą się jak ważne jest kultywowanie tradycji. Każda grupa przygotowała Koncert Bożonarodzeniowy oraz występ z okazji Dnia Babci i Dziadka. Z powodu obostrzeń związanych z pandemią, pierwszy raz w historii nie mogliśmy zaprosić gości do naszego przedszkola, więc występy zostały uwiecznione na stronie internetowej naszej szkoły w postaci filmów.

Nie zapominamy także o dniach niezwykłych. Dzień Chłopaka, Dzień Pluszowego Misia, Dzień Jabłka, Pierwszy Dzień Jesieni, Pierwszy Dzień Zimy, to tylko niektóre z nich. Te małe święta, sprawiają, że każdy dzień spędzony w przedszkolu staje się wyjątkowy i niepowtarzalny.

Ciepła, spokojna atmosfera, warunki do wszechstronnego rozwoju, zajęcia prowadzone w sposób ciekawy i innowacyjny - wszystko to sprawia, że w naszym przedszkolu każdego roku przybywa przedszkolaków, którzy za kilka lat będą uczniami „Nowoczesnej szkoły z tradycją”

Iwona Chodkiewicz

EKO-TRANS SP. Z O.O. Tel. 81 52 44 561 Urząd Gminy Konopnica 81 47 87 328

HARMONOGRAM WYWOZU ODPADÓW GMINA KONOPNICA
MARZEC-CZERWIEC 2021 r.

Miejscowość	rodzaj odpadu	termin odbioru (miesiące)				
		III	IV	V	VI	III
Konopnica	OK/TW/P	1	2/19	10/24	7/21	GAB
	SZ	1	19	24	21	23
	BIO	1	2/19	10/24	7/21	
Kozubszczyzna, część Konopnicy przy drodze Bełżyckiej do torów kolejowych	OK/TW/P	2	6/20	4/18	1/15	23
	SZ	2	20	18	15	
	BIO	2	6/20	4/18	1/15	
Szerokie	OK/TW/P	3	7/21	5/19	2/16	24
	SZ	3	21	19	16	
	BIO	3	7/21	5/19	2/16	
Uniszowice, Motycz PGR	OK/TW/P	4	8/22	6/20	4/17	22
	SZ	4	22	20	17	
	BIO	4	8/22	6/20	4/17	
Motycz Józefin, Motycz Skubicha, Motycz Podłącza, Motycz I Kolonia, Motycz II Kolonia	OK/TW/P	5	9/23	7/21	11/25	22
	SZ	5	23	21	25	
	BIO	5	9/23	7/21	11/25	
Lipniak, Motycz- pozostała część	OK/TW/P	5	9/23	7/21	11/25	22
	SZ	5	23	21	25	
	BIO	5	9/23	7/21	11/25	
Zemborzyce Podleśne, Zemborzyce Wojciechowskie, pozostała część Zemborzyc Tereszyńskich	OK/TW/P	8	12/26	17/31	14/28	24
	SZ	8	26	31	28	
	BIO	8	12/26	17/31	14/28	
Stasin, Zemborzyce Dolne, Zemborzyce Tereszyńskie – nieruchomości położone od al. Kraśnickiej w kierunku Tereszyna	OK/TW/P	9	13/27	11/25	8/22	25
	SZ	9	27	25	22	
	BIO	9	13/27	11/25	8/22	
Marynin, Tereszyn	OK/TW/P	10	14/28	12/26	9/23	25
	SZ	10	28	26	23	
	BIO	10	14/28	12/26	9/23	
Motycz Leśny, Sporniak, Pawlin, Radawiec Mały, Radawczyk Drugi	OK/TW/P	11	15/29	13/27	10/24	26
	SZ	11	29	27	24	
	BIO	11	15/29	13/27	10/24	
Radawiec Duży	OK/TW/P	12	16/30	14/28	14/28	26
	SZ	12	30	28	28	
	BIO	12	16/30	14/28	14/28	

OK – odpady komunalne/TW – tworzywa sztuczne/P -papier /SZ- szkło/BIO – bioodpady/
GAB - odpady wielkogabarytowe

Terminy płatności: 15 stycznia, 15 kwietnia, 15 lipca, 15 października (opłata kwartalna).

Nr konta UG Konopnica: 14 8735 0007 4000 0008 2000 0660 tytułem odpady komunalne kwartał I, II, III lub IV oraz adres nieruchomości

Odpady wielkogabarytowe to: sofy, krzesła, stoły, szafy, tapczany, łóżka, fotele, wózki dziecięce, huśtawki, zabawki dużych rozmiarów, rowery, dywany, wykładziny, materace, kołdry, okna z szybami, drzwi, kabiny prysznicowe.



fot. Małgorzata Sulisz

Krasnoludy, wilkołaki, czarownice, ludzie

Kto czyta książki, żyje podwójnie, napisał Umberto Eco. Te słowa dobrze oddają pasję Magdaleny Tomasik, dyrektor naszej gminnej biblioteki. Czego się w życiu trzymam, Tego, żeby nie zrobić nikomu krzywdy. Ale i nie dać sobie zrobić krzywdy. Na pozór surowa i bardzo rzeczowa, w sercu jest romantyczką. Jaka jest? Oto nasz portret.

Waldemar Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com

Jej korzenie rodzinne to z jednej strony okolice Turobina, z drugiej strony Konopnica. Kiedy wybierała kierunek studiów celowała w pedagogikę, dostała się na bibliotekoznawstwo. - Wbrew powszechnej opinii kierunek nie okazał się nudny, kilka przedmiotów mnie zaintrygowało - mówi Magdalena Tomasik. Najbardziej wspomina surowych nauczycieli, którzy dali jej dobre wykształcenie. Ciekawe przedmioty? - Na przykład czytelnictwo, analiza raportów: jaki procent ludzi czyta, co czyta. Na każde zajęcia musiałam przeczytać innego rodzaju książkę. - Czytaliśmy kryminał, romans, horror, biografie. Intrygowała mnie kodykologia, bardzo trudny przedmiot o książce rękopiśmiennej i bardzo trudny egzamin. Dziś bardzo doceniam te studia - mówi Magdalena. W jej głosie słychać radość.

Dom i książki

Ojciec bardzo lubił powieści historyczne. - Henryka Sienkiewicza czytał namiętnie i wielokrotnie. Mama czyta literaturę kobiecą - mówi szefowa biblioteki w Konopnicy. Książki w jej domu były zawsze. Od zawsze była zapisana do biblioteki.

Po studiach zrobiła kurs pracownika administracyjno-biurowego. Następnie dostała się na staż do biblioteki. Po stażu rozpoczęła tam pracę. Kiedy, Ewa Misztal, która przez wiele lat, kierowała biblioteką odchodziła na emeryturę - została dyrektorem.
W styczniu minęło 11 lat jej pracy w bibliotece. To w bibliotece poznała swojego męża. - Ryszard przychodził, jako czytelnik. Przyszedł i został - śmieje się Magdalena. Czym mnie urzekł? Szczerością. W maju minie nam 9 lat małżeństwa.

Co to jest miłość?

Miłość to jest rodzina. - Mój mąż, moje dzieci, dom. Stawiam znak równości między miłością a moim domem. To jest właśnie to. Kwintesencja, że się jest razem, że się rozumiemy. Stajemy za sobą i patrzymy w jednym kierunku.

Chcą przez życie iść razem. - W zasadzie nie wyobrażamy sobie, że mogłoby być inaczej. To jest to - mówi z radością. Mają dwóch chłopców. - Starszy Franio w czerwcu skończy 5 lat, Bartuś w marcu będzie miał trzy lata.

Czego się w życiu trzymam? - Tego, żeby nie zrobić nikomu krzywdy. Ale i nie dać sobie zrobić krzywdy. Podstawa to wartości chrześcijańskie, miłość bliźniego. - Ja wiem, że to dziś może komuś wydawać się przereklamowane, ale jeśli ktoś w to wierzy, to tego

się trzyma. Trzeba być dobrym człowiekiem - powtarza z uśmiechem. W domu, w pracy też. Trzeba być człowiekiem dla drugiego człowieka. Co w życiu jest najważniejsze? Czy Bóg, czy praca, czy zdrowie, czy rodzina? - Pewnie wszystko po trochu, bo wtedy mamy pełnię. Rodzina jest bardzo ważna, zdrowie jest bardzo ważne, Bóg jest bardzo ważny. Natomiast dobrze jest to w życiu połączyć. I nawet jeśli spotykają nas przeciwności losu, jeśli mamy z kim nasze krzywdy i bolączki dzielić - to jest bardzo dużo.

To, co może być najgorsze, a co widać w czasach pandemii, to samotność. Bo możemy mieć tysiące znajomych na Facebooku, a kiedy mamy podły dzień i nie mamy kogoś bliskiego, to jesteśmy bardzo samotni. Ale kiedy mamy rodzinę, taką przez duże R, to nawet trudne chwile nie są aż takie trudne.

Nasza biblioteka

Czy biblioteka bywa dla ludzi lekiem na samotność? - Tak. Znowu można przychodzić do biblioteki. Pracujemy w reżimie sanitarnym. Sporo czytelników dzwoni, żeby zamówić sobie konkretną książkę. Piszą maile, rezerwują na Facebooku. Potem odbierają. Jednak część osób przychodzi. Pomimo pandemii dajemy radę. Cieszymy się, bo czytelników nam nie brakuje - mówi Magdalena Tomasik. A samotność? - Pamiętam, jak na jednym ze szkoleń powtarzano nam: nigdy nie odsyłajcie ludzi, jeśli chcą porozmawiać. Teraz też tak jest. To może nie są długie rozmowy, ale zawsze zapytamy: Czy wszystko u pani w porządku? Mamy nadzieję, że wszyscy zdrowi. A jak wnuki? Czytelnicy opowiadają o swoich sprawach. Dzielą się radościami, czasem smutkami. Znamy ich. Jak dzwonią, nie muszą się przedstawiać, my już wiemy, kto mówi. Poznajemy ich po głosie. Brakuje tego ludziom, nam zresztą też. Brakuje nam naszych bibliotecznych spotkań, odroczonych przez Covid. Ale wiemy, że ludzie czekają - mówi Magdalena.

Cień wiatru

Z dumą zaprasza na nową stronę internetową biblioteki. - Jest tam katalog, można podejrzeć książki, to bardzo wygodne - znowu słychać w głosie uśmiech. Najważniejsze książki w moim życiu? - Książką, która zrobiła na mnie największe wrażenie, to „Inny świat" Gustawa Herlinga Grudzińskiego. Młodzież by powiedziała, że wymiata. To jest relacja głównego bohatera z pobytu w łagrach. To są straszne, ludzkie tragedie i historie. Dużo dają do myślenia. Wielokrotnie ją polecam. Młodym i starszym.

To jest jedna rzecz. A druga? To Cień wiatru – powieść hiszpańskiego pisarza Carlosa Ruiza Zafóna, która ukazała się w 2001 roku. Piękna książka z cyklu „Cmentarz" zapomnianych książek. Co poradzę, kocham książki o książkach. Cień wiatru ma niesamowity klimat. Jaki? Zacytuję: „Czas, im bardziej jest pusty, tym szybciej płynie. Życie pozbawione znaczenia przemyka obok, jak pociąg niezatrzymujący się na stacji?

Krasnoludy, wilkołaki, czarownice, ludzie

Pasjonuje się fantastyką. Nie lubi Stanisława Lema. - To kompletnie nie mój klimat. A skąd fantastyka? - Zaraził mnie kolega. Zobaczyłam u niego na półce książki Terry Pratchetta, najbardziej znanego jako autor cyklu Świat Dysku. Przeczytałam jedną, drugą, wsiąkłam: Na świecie istnieją podobno dwa rodzaje ludzi. Jedni kiedy dostają szklankę dokładnie w połowie napełnioną mówią: Ta szklanka jest w połowie pełna. Ci drudzy mówią: Ta szklanka jest w połowie pusta. Jednakże świat należy do tych, którzy patrzą na szklankę i mówią: Co jest z tą szklanką? Przepraszam bardzo... No przepraszam... To ma być moja szklanka? Nie wydaje mi się. Moja szklanka była pełna. I większa od tej!. A na drugim końcu baru świat pełen jest innego rodzaju osób, które mają szklanki pęknięte albo szklanki przewrócone (zwykle przez kogoś z tych, którzy żądali większych szklanek), albo całkiem nie mają szklanek, bo stały z tyłu i barman ich nie zauważył. - Uwielbiam jego specyficzny humor i wiele odniesień do współczesnego świata. Im więcej się go czyta, tym więcej aluzji się odkrywa. No i cała rzesza bohaterów: krasnoludy, wilkołaki, smoki, ludzie.

Świat pędzi

Ceni nowe technologie, ale nie ma czytnika. Czyta tradycyjnie: zapach farby drukarskiej, szelest kart. Czy książki przetrwają w tym świecie, który pędzi coraz szybciej? - Przetrwają. Ludzie mają potężne, prywatne zbiory. I kupują książki.

Świat pędzi. Młodzi komunikują się sms-ami. Na You Tube oglądają po kilkadziesiąt sekund teledysku. Czy czytają książki? Przychodzą do biblioteki? - Niestety jest to niewielka grupa czytelnicza. Natomiast dużo czytają maluszki, tacy jak moi synowie. Najczęściej w klasach jeden - trzy. Potem robi się przestój. Może mają więcej nauki. Dużą konkurencją jest komputer i internet. Natomiast z doświadczenia wiem, że ci młodzi później, po studiach do czytania wracają.

Zmiana tematu. Kto u pani gotuje? - Oboje gotujemy. Moja specjalność? Podobno zupa ogórkowa, mąż mówi, że „wymiata". Co gotuje mąż? Wszystko. Z ostatnich wyczynów domowy chleb i bułeczki. To jest rewelacja. Czy mnie tak rozpieszcza? - No oczywiście, że tak. Marzenia? W maju wyrwać się z mężem i dziećmi w Bieszczady. Zwolnić. Pobyć w ciszy i spokoju. ■



Biblioteka w Konopnicy

Powstała w 1949 roku. Początkowo mieściła się w domach prywatnych, by w końcu w 1989 roku przenieść się do lokalu Urzędu Gminy o powierzchni 60 m2, w którym funkcjonuje do dziś. Obecna siedziba biblioteki odznacza się dobrą lokalizacją. W latach 1993 – 2012 roku biblioteką kierowała Ewa Misztal. Obecnie funkcję dyrektora pełni Magdalena Tomasik. Oprócz bogatego księgozbioru biblioteka główna oraz jej filie do dyspozycji czytelników oddają ciekawą ofertę kulturalno-oświatową: spotkania autorskie, konkursy, wystawy objazdowe i wystawki okolicznościowe, lekcje biblioteczne oraz inne imprezy biblioteczne. Biblioteka gromadzi także materiały regionalne oraz prowadzi kronikę biblioteczno-środowiskową.

Apel o ostrożność

W ostatnim czasie na terenie Lublina i powiatu lubelskiego nasiliła się działalność oszustów, czyhających na pieniądze osób starszych. Tylko w ostatnich dniach doszło do kilkudziesięciu prób wyłudzenia gotówki metodą „na policjanta, wnuczka, wypadek drogowy". Najczęściej na numery stacjonarne osób starszych zadzwoniła osoba podająca się za policjanta. Fałszywy funkcjonariusz informował swoich rozmówców, że członek ich rodziny (syn, córka, wnuk) spowodowali wypadek drogowy, w którym są osoby zabite. W celu uniknięcia aresztowania pokrzywdzeni byli proszeni o przekazanie dużych sum pieniędzy – często chodziło o kilkadziesiąt, a nawet kilkaset tysięcy złotych. Gotówka miała być przeznaczona dla rodziny zmarłego.

Mundurowi z Lublina poszukują oszustów i przypominają, że funkcjonariusze nigdy nie proszą o przekazanie pieniędzy, nie informują również telefonicznie o szczegółach spraw, które prowadzą. Gdy ktoś dzwoni w takich sprawach należy powiadomić Policję dzwoniąc pod numer 112. Czujność i ograniczone zaufanie może uchronić przed nieuczciwymi ludźmi, którzy próbują wyłudzić pieniądze.

***kom. Kamil Gołębiowski*,**
oficer prasowy
KMP w Lublinie

Nauka w czasach zarazy



fot. arch. SP Motycz

Projekty, konkursy, kreatywna praca z uczniem. Co ciekawego działo się w Szkole Podstawowej im. Wincentego Witosa w Motyczu? Oto przegląd najważniejszych wydarzeń.

Projekty

Działania długoterminowe, często innowacyjne, obarczone precyzyjnie ustalonymi regułami i terminami realizacji. Często wieloetapowe, angażujące jednostki oraz grupy, które pracują nad jednym „produktem". My się projektów nie boimy. Mało – podczas nauki zdalnej projekty stały się nieodłącznym elementem metodyki pracy w naszej szkole. Grupy przedszkolne skupiają się na rozwoju grafomotorycznym, realizując działania o charakterze plastycznym (interpretacja „Słoneczników" Vincenta van Gogha na folii) oraz rozwijają zainteresowania czytelnicze (projekt „Mały Miś w Świecie Wielkiej Literatury"). Starsze klasy to przede wszystkim działania łączące treści wynikające z realizacji podstawy programowej poszczególnych przedmiotów, jak i uzdolnienia artystyczne uczniów (Etiuda pędzlem malowana, e-książka i nagranie głosowe „Projekt Balladyna – Narodowe Czytanie 2020"). Wychodząc naprzeciw zagrożeniom wynikającym z ustawicznego korzystania przez uczniów z zasobów sieci, wychowawcy korzystają z bogatej oferty projektów wychowawczych: „Akademia Bezpiecznego Puchatka" (klasy młodsze), „Przystań w sieci" (klasy starsze).

Konkursy

Uczniowie szkoły w Motyczu biorą udział w licznych konkursach, głównie o charakterze językowym oraz plastycznym.

Konkursy organizowane przez naszą placówkę w bieżącym roku szkolnym miały charakter rodzinny. Odbył się m.in. muzyczny Konkurs Kolęd i Pastorałek, plastyczny „Bożonarodzeniowe Cudeńka" oraz konkurs na matematyczną bombkę. Uczniowie brali również udział w konkursach wojewódzkich i ogólnopolskich: IX Wojewódzki Konkurs Literacki „Mój anioł", II Wojewódzkie Sympozjum Młodych Matematyków, plastycznym „Moja Unia Europejska", Konkurs Fotografii Mobilnej „Przerwa od smartfona". W większości z nich zajmowali czołowe bądź pierwsze miejsca: Młodzi Twórcy Literatury", Konkurs Poetycki „W żłobie leży", Ogólnopolski Festiwalowy Konkurs Wiersza Obrazkowego.

Kreatywnie

Bez kreatywnej pracy, nie ma radości ani sukcesów. Dlatego, by mocniej zaangażować ucznia w proces edukacyjny, uczymy – bawiąc, bawimy się – ucząc. Stąd liczne inicjatywy, które na bieżąco można śledzić na stronie naszej szkoły www.motycz.eu Wśród licznych warto wspomnieć o modelach 3D (biologia, chemia), przekładzie intersemiotyczym lektur (j. polski), galerii instrumentów (muzyka), tworzonych przez uczniów grach interaktywnych, licznych lapbookach oraz udziale w Europejskim Tygodniu Kodowania.

Do wakacji jeszcze daleko – zapraszamy zatem do śledzenia naszej strony, gdzie zamieszczane są regularnie informacje dotyczące życia i funkcjonowania szkoły w tym niebanalnym dla edukacji czasie.

Monika Wiertel

Świąteczne spełnianie marzeń – paczki dla DPS w Matczynie



fot. KGW Radawczanki (2)

Pomysł na taką akcję zrodził się w mojej głowie, kiedy przyglądałam się działaniom prowadzonym na rzecz Szlachetnej Paczki w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Radawczyku Drugim, do której chodzi moja córka. Przez chwilę miał być to pomysł na działanie tylko dla KGW w Tereszynie, ale po namyśle, podjęłyśmy decyzję, by podjąć się wyzwania zaangażowania innych „anielskich posiłków". Pomyślałam, że mogłybyśmy zrobić to razem ze wszystkimi KGW z Gminy Konopnica. Z propozycją zwróciłam się do przewodniczącej KGW Radawczanki. Magda z entuzjazmem podeszła do mojego pomysłu. Po rozmowach telefonicznych, z innymi paniami z Kół Gospodyń Wiejskich, ustaliłyśmy datę spotkania, by zaplanować nasze działania. Spotkanie odbyło się w małym gronie, udało nam się na nim rozdzielić zadania. Ich realizacja zajęła nam dwa tygodnie, intensywne w produkowanie dobra. Kulminacja działań nastąpiła 17 grudnia, kiedy to spotkałyśmy się w remizie OSP Marynin, żeby odpowiednio spakować przygotowane i zakupione wcześniej zabawki, gry i słodycze. W efekcie powstało kilkadziesiąt wspaniałych paczek, które trafiły do Domu Opieki Społecznej w Matczynie. Do jakże okazałych, pełnych materialnego dobra paczek dołączone zostały piękne kartki świąteczne wykonane przez dzieci ze Szkoły Podstawowej w Stasinie i Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Radawczyku Drugim. W świąteczne spełnianie marzeń zaangażowane były panie z KGW Marynin, KGW Kozubszczyzna, KGW Pawlin, KGW Radawczanki oraz KGW z Tereszyna, którego jestem przewodniczącą. Do pomocy przyłączyły się również panie Sołtyski z Marynina i Kozubszczyzny. Nie sposób nie wspomnieć o tym, że do akcji z chęcią włączyły się osoby spoza naszych kół, co jest równie pięknym przykładem, że każdy może zostać Świętym Mikołajem. Dzięki uprzejmości i wsparciu pana Wójta oraz zdolnościom organizacyjnym pani Sołtys z Marynina, paczki bezpiecznie dotarły do DPS w Matczynie. My poczułyśmy jak rosną nam skrzydła. Mamy wielką satysfakcję z tego, że wspólnie zrobiłyśmy coś dobrego, co ucieszyło potrzebujące osoby. Myślę, że ta akcja będzie początkiem współpracy naszych Kół Gospodyń Wiejskich. Mam takie ciche pragnienie, że to, co zrobiłyśmy w tym roku, będzie kontynuowane w następnych latach. Tak niewiele trzeba żeby razem współpracować, a efekty można określić mianem inwestycji nie do przecenienia – inwestycji w dobro.

Agnieszka Surtel,
Przewodnicząca KGW
w Tereszynie



Ośrodek Pomocy Społecznej
w
Konopnicy

Pomoc żywnościowa POPŻ 2021 r.

Informujemy, że Ośrodek Pomocy Społecznej w Konopnicy pośredniczy w realizacji Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014-2020 współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym.

Uwaga! Istotne informacje!

Kto może skorzystać z pomocy żywnościowej?
Pomoc skierowana jest do osób i rodzin znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji, w szczególności dotkniętych: ubóstwem, sieroctwem, bezdomnością, bezrobociem, niepełnosprawnością, a także migrantów, rodzin wielodzietnych, itp. których dochód miesięczny nie przekracza:
- 1 542,20 zł w przypadku osoby samotnie gospodarującej,
- 1 161,60 zł w przypadku osoby w rodzinie.

Osoby zainteresowane otrzymaniem skierowania do obioru żywności w ramach powyższego programu proszone są o kontakt z pracownikami socjalnymi w siedzibie Ośrodka Pomocy Społecznej w Konopnicy lub pod nr. Tel. 81 503 22 35, codziennie w godzinach 8-15.

W wyjątkowych przypadkach w związku z trwającym stanem epidemii COVID-19 możliwe jest także zdalne kwalifikowanie odbiorców pomocy żywnościowej w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014-2020.

Koniec karnawału pachnie pączkami

Kusaki inaczej zapusty, ostatki lub bachusy to dni karnawału przed Środą Popielcową, które obchodzono bardzo barwnie i hucznie do lat 70. XX wieku. Można było wtedy spotkać przebierańców czy kolędników wędrujących po wsi z psotami i śpiewem. Przygotowaniom do Wielkiego Postu towarzyszyło również wypiekanie tłustego pieczywa: pączków, faworków, pilińców. W naszej okolicy nie spotykamy już maszkar i przebierańców, ale we wsi pachnie pączkami.

Tak było również w słoneczną sobotę lutego gdy spotkałyśmy się, żeby przygotować tradycyjne wypieki. Dzięki uprzejmości prezesa OSP, który udostępnił kuchnię w remizie i przy zachowaniu zasad bezpiecznych kontaktów, mogłyśmy spędzić czas razem. Do zrobienia pączków wykorzystałyśmy przepis Pani Marysi Kędziory, która pokazała młodszym członkiniom koła, jak po kolei powinien wyglądać cały proces. Najpierw zaczyn na drożdżach, który rośnie w cieple. Potem ręczne, dokładne i czasochłonne wyrobienie ciasta. I znów czekanie, żeby dobrze wyrosło. Następnie dzielenie ciasta na kęsy, nadziewanie i formowanie kulek, które znów muszą urosnąć. Bardzo ważna jest temperatura smażenia i dobry olej. Kilka godzin pracy i powstały pyszne pączki Radawczanek. Zapraszamy do podzielenia się swoimi sprawdzonymi przepisami na tradycyjne karnawałowe wypieki. Nasz przepis udostępnimy wszystkim chętnym.

Magdalena Stepaniuk, KGW Radawczanki

KGW Radawczanki – do tańca i do różańca

Duże grono osób słysząc nazwę Koło Gospodyń Wiejskich od razu ma przed oczami grupę seniorek spotykających się głównie w celu, gotowania, pieczenia i wyszywania. Otóż nie Kochani! Radawieckie kobiety należące do koła są energiczne, pomysłowe i działają z rozmachem.

Charakteryzujemy się wielopokoleniowością i to jest naszym wielkim atutem. Bardzo często bierzemy udział w akcjach społecznych, charytatywnych oraz akcjach zbiórek dla potrzebujących. Cenimy sobie także współpracę z innymi kołami, co sprawia nam wielką satysfakcję. Poza działaniami skierowanymi na pomoc drugiemu człowiekowi ponosimy trud upowszechniania dziedzictwa kulturowego: folkloru, kultury ludowej, lokalnych zwyczajów i produktów regionalnych. Bardzo zależy nam na budowaniu ciepłych i trwałych relacji między członkiniami koła, ale także między wszystkimi mieszkańcami naszej Gminy Konopnica. Takim działaniem, które scala pokolenia i mieszkańców gminy jest działający od ponad roku zespół śpiewaczy Radawczanki. Jedna z członkiń naszego koła Pani Barbara Bachewicz-Janeczko odpowiada za aranżację i kierowanie zespołem muzycznym. Śpiewaczki mogą pochwalić się sporym, jak na tak krótki okres funkcjonowania, programem. Na repertuar składają się pieśni z przekazu rodzinnego, międzypokoleniowego, kościelne jak również utwory zapożyczone od innych zespołów, znalezione w śpiewnikach czy w internecie. W





KGW Radawczanki (2)

2020 r. występowałyśmy z kolędami w kościele parafialnym w Radawcu Dużym oraz w Centrum Dobrego Wychowania w Motyczu. Piosenki ludowe mogli usłyszeć goście przyjęcia zorganizowanego z okazji Dnia Seniora w Radawcu Dużym. .../...W 2021 r. miałyśmy zaszczyt kolędować z mieszkańcami parafii Konopnica, gdzie tworzyłyśmy oprawę muzyczną Mszy św., a następnie poprowadziłyśmy wspólne kolędowanie z parafianami.

Członkinie koła, w tym także zespół śpiewaczy, mogą pochwalić się stylizowanymi na ludowe strojami, które tworzą dodatkowy urok zespołu. Należy wspomnieć, że nasze muzyczno-wokalne umiejętności i doświadczenie przekazujemy młodszymu pokoleniu. Nasze dziedzictwo kontynuuje utalentowana młodzież, która tworzy wspaniałą oprawę muzyczną zespołu Radawczanki. Słuchacze oprócz głosów ludowych śpiewaczek mogą zachwycać się dźwiękiem skrzypiec (Hanna Król), fagotu (Piotr Król), a także gitary (Maciej Kubicki). Każdy młody muzyk w składzie jest zawsze powodem do dumy. Mamy szczerą nadzieję, że nasz zespół stanie się ważnym animatorem życia kulturalnego i społecznego naszej Gminy.

Sylwia Kubicka, KGW Radawczanki



Kolejowa miłość

Tu stacja Motycz! Pociąg osobowy do stacji Lublin odjedzie z toru 2 przy peronie 1! Proszę wsiadać, drzwi zamykać! Odjazd!

Ewa Jasińska

W XIX wieku kolej jest symbolem postępu. Pociąg staje się metaforą nowoczesnego świata. Wraz z drogą żelazną powstają dworce. Pociąg sprawia, że podróż staje się niezależna od kaprysów przyrody. Przeciętny pasażer nie martwi się już, że zabłądzi w drodze.

Wprowadzenie

A gospodarka? „Przeprowadzenie nowej linii kolei, wprowadza znaczną część naszego kraju, pozbawioną dotąd wszelkiej niemal styczności z jego resztą, na zupełnie nowe tory, otwiera jej obfite źródło bogactwa i obszerne pole do produkcyjnej ekonomicznej pracy. Zbawienne owe w przyszłości skutki dziś już ujawniają się pod wielu względami, lubo wsłabszym teraz stopniu. Wiadomo, że od chwili kiedy pobudowanie drogi Nadwiślańskiej, w projekcie od dawna będącej, stało się rzeczą pewną, w okolicach, przez które ona przechodzić miała, powstało w krótkim czasie kilka i to większych fabryk, a cena ziemi w przeciągu kilku lat nieledwie się zdwoiła. Można więc ztąd już brać poniekąd miarę, co będzie w przyszłości" – pisano w „Gazecie Warszawskiej" we wrześniu 1877 roku [pisownia i interpunkcja oryginalna – EJ].

Zgodę na budowę linii kolejowej z Mławy przy granicy z Prusami do Kowla na Wołyniu z odnogą z Iwangrodu (Dęblina) do Łukowa wydał car Aleksander II Romanow trzy lata wcześniej. Jej przebieg podyktowały względy strategiczne: połączyła najważniejsze twierdze zlokalizowane wzdłuż Wisły: Nowogieorgiewsk (Modlin), Warszawę i Iwangród z twierdzami na Wołyniu i – przez odnogę iwangrodzko-łukowską – z twierdzą brzeską.

Dzięki połączeniu z pruską koleją malborsko-mławską (budowa kolei w zaborze pruskim i Królestwie została zsynchronizowana) Droga Żelazna Nadwiślańska zapewniła także komunikację pasażerską i transport towarowy, m.in. zboża z Lubelszczyzny i Wołynia do Gdańska.

„Początkiem jej jest stacya Mławska na granicy Prus Wschodnich. Z siecią kolei pruskich i z Gdańskiem, najważniejszym portem handlowym Bałtyku, łączy kolej Nadwiślańską jednocześnie z nią ukończona i od dwóch miesięcy blisko otwarta linia Malborsko-Mławkowska (Marienburger-Mlawkaer Eisenbahn). W Malborgu przecina się ona z innemi



drogami żelaznemi, tak, że za ich pośrednictwem pozostaje w połączeniu z jednej strony z Berlinem, Hamburgiem, Szczecinem, z drugiej z Elblągiem i Królewcem. Ze strony pruskiej ostatnią stacyą graniczną jest Iłów [Iłowo – EJ], osada o niespełna pięć wiorst od Mławki odległa. Tutaj towary idące czy to z zagranicy do nas, czy też w odwrotnym kierunku, będą się przeładowywały z wagonów jednej kolei na wagony drugiej. Kolej bowiem Nadwiślańska przyjęła system szeroko-kolejowy [1 524 mm – EJ] obowiązujący dla wszystkich linii w Cesarstwie i u nas na prawym brzegu Wisły – pruska zaś ma szpurmas wąski, podobnie jak wszystkie koleje zachodniej Europy [1 435 mm – EJ]".

Kolej nadwiślańska jest najdłuższym żelaznym szlakiem w Królestwie i jednym z najważniejszych w całym zaborze rosyjskim. Najokazalszy dworzec znajduje się w Lublinie, a kilkanaście wiorst na zachód – najwyższe wzniesienie na trasie (114,48 sążni). W jego pobliżu położona jest niewielka stacja kolejowa w Motyczu. Murowany budynek dworca pochodzi z 1890 roku, oprócz niego znajduje się tu magazyn i dwa drewniane domy pracownicze. W pobliżu stacji mieści się bekoniarnia, a przez stację przechodzą wyładowywane bydło, krowy, świnie. Na samej stacji mieści się punkt weterynaryjny. Lekarz bada każde zwierzę, które przybyło do Motycza.

Po odzyskaniu niepodległości zachodnia Lubelszczyzna znajduje się niemal w centrum obszaru odrodzonej Rzeczypospolitej.

Bohaterowie

Jest troje bohaterów tego artykułu.

Kazimierz to dyżurny ruchu na stacji w Motyczu w latach 1940–1949. Urodził w 1914 roku w Lublinie, w młodym wieku stracił oboje rodziców. W ostatnich latach przed wojną mieszkał pod Warszawą. Po klęsce wrześniowej wrócił do Lublina i zaczął pracę na kolei.

Zofia to córka kolejarza, wnuczka uczestnika powstania styczniowego. Urodziła się w 1921 roku w Dęblinie, przez pewien czas mieszkała w Kowlu, potem w Kraśniku. Wiosną 1939 roku zdała maturę. Planowała studia na wydziale farmacji. Niestety niemiecko-sowiecka napaść na Polskę pokrzyżowała te plany. Jej ukochany, aktywny w konspiracji, został schwytany przez Niemców i zmarł podczas brutalnego śledztwa w lubelskiej siedzibie Gestapo w kamienicy „pod Zegarem". Nie wydał żadnego kolegi. We wrześniu 1941 roku Zofia wyszła za Kazimierza i zamieszkała w jego służbowym mieszkaniu na stacji w Motyczu.

Córka Kazimierza i Zofii urodziła się pod koniec grudnia 1943 roku w mieszkaniu służbowym na dworcu w Motyczu.

Opowieść

Przełożony Kazimierza, zawiadowca stacji, zajmuje dwupokojowe mieszkanie. Kazimierzowi – podobnie jak i drugiemu dyżurnemu ruchu – przysługuje lokal jednopokojowy. Na początku 1942 roku pojawia się jeszcze jeden „kolejarz". W jego przypadku zawód to tylko przykrywka. Jest to żołnierz Armii Krajowej, Aleksander Sarkisow, pseudonim „Szaruga". Od początku wojny działa w Związku Walki Zbrojnej, wykłada także na tajnych kompletach w Warszawie. Następnie zostaje zastępcą komendanta Obwodu Lublin ds. powiatu, a od połowy 1942 do połowy 1943 roku pełni funkcję komendanta rejonu I AK. Później zostaje oficerem Inspektoratu Lubelskiego ds. zrzutów. „Szaruga" dowodzi akcją odebrania takiego zrzutu pod Bełżycami. Jego oddział zabezpiecza lądowanie samolotu Dakota wysłanego do Polski z Brindisi we Włoszech. Aleksander Sarkisow przeżyje wojnę. Umrze w 1994 roku w Warszawie. Zostanie pochowany na cmentarzu w Wilanowie.

Rytm życia na stacji w Motyczu wyznacza więc rozkład jazdy pociągów oraz działalność konspiracyjna.

Druga wojna światowa to dla kolejarzy i całej kolei trudny czas. Pociąg w czasie wojny kojarzy się ludziom z bydlęcymi wagonami i drogą na śmierć do obozu koncentracyjnego. Pracownicy kolei na stacji w Motyczu są świadkami transportowania ludzi na Majdanek, a także do oddziału tego obozu w Kraśniku.

To pociągi Deutsche Reichsbahn, czyli Niemieckich Kolei Państwowych, zwane Sonderzuge, z lokomotywą Kruppa wtargnęły wraz z hitlerowcami na polską ziemię. Obóz na Majdanku – podobnie jak pozostałe obozy – zbudowany został przy głównych liniach kolejowych, ale w taki sposób, aby jednocześnie znajdował się na uboczu. Niemcy zdawali sobie sprawę, że bez kolei nie byłyby opłacalne. Jeden transport liczył pięćdziesiąt wagonów, w jednym wagonie mieściło się nawet sto pięćdziesiąt osób.

W jednym pociągu mogło się znajdować do siedmiu tysięcy ludzi. Podróż nim z Europy mogła trwać nawet do kilkunastu dni. Pociągi te nie jechały szybciej niż 45 kilometrów na godzinę, a musiały przepuszczać transporty broni, żywności i wojska.

Pociąg zaczął się kojarzyć z początkiem Drogi Krzyżowej, która kończyła się często śmiercią w obozie albo nawet podczas transportu.

Stację kolejową w Motyczu patrolują Niemcy, nieświadomi, że w jednym z pokojów pracowniczych mieszka żołnierz Armii Krajowej.

Kolejarze jak jedna rodzina przeżywają razem święta Bożego Narodzenia, kobiety wieczorami razem siadają, cerując poprzecierane już ubranie lub gotując kawę zbożową albo z żołędzi. Często także przerabiają stare ubrania i dają je Szarudze, aby przekazał tym, którym są one potrzebne, na przykład

uciekinierom z obozu na Majdanku.

Pod koniec grudnia 1943 roku na świat przychodzi córka Kazimierza i Zofii. Życie na stacji nie jest łatwe. Jednak najtrudniejszy okres dla polskich kolejarzy zaczyna się, gdy do Lublina wchodzi Armia Czerwona. Zaczynają się „naloty" sowieckich żołnierzy i zachowania, jakich ludzie nie odczuli nawet przy gestapowcach. Wskutek ich działań rodzice Zofii tracą cały swój dobytek.

Gdy w 1946 roku brat Zofii odnajduje się we Wrocławiu i oznajmia rodzicom i siostrze, że jest w stanie załatwić im mieszkania w tym mieście, postanawiają się przenieść. Niestety Kazimierz nie chce słyszeć o przeprowadzce. Wysyła żonę z córką i teściami do Wrocławia, a sam pozostaje na służbie na dworcu w Motyczu. Jednak rozłąka z żoną i córką bardzo mu doskwiera. Gdy tylko ma możliwość, przyjeżdża do rodziny. W 1947 roku na świat przychodzi ich syn. Od tego momentu Kazimierz podejmuje działania, aby rodzina znowu mogła mieszkać razem. W 1949 roku dostaje przeniesienie na służbę do Warszawy oraz mieszkanie służbowe w podwarszawskim Piastowie. Rodzina znowu jest razem i jest szczęśliwa. Mają dwa niewielkie pokoje z kuchnią i ogródkiem. Kazimierz aż do emerytury pracuje jako dyżurny ruchu na stacji Warszawa Wschodnia. W 1952 roku na świat przychodzi ich trzecie dziecko, córka. Zofia dostaje pracę jako kasjerka w pruszkowskiej elektrowni. Kazimierz umiera w lutym 1997 roku. Zofia żyje do dziś w mieszkaniu kolejowym w podwarszawskim Piastowie. Ma 99 lat. Otoczona jest opieką i miłością przez trójkę dzieci, trójkę wnucząt i siedmioro prawnucząt.

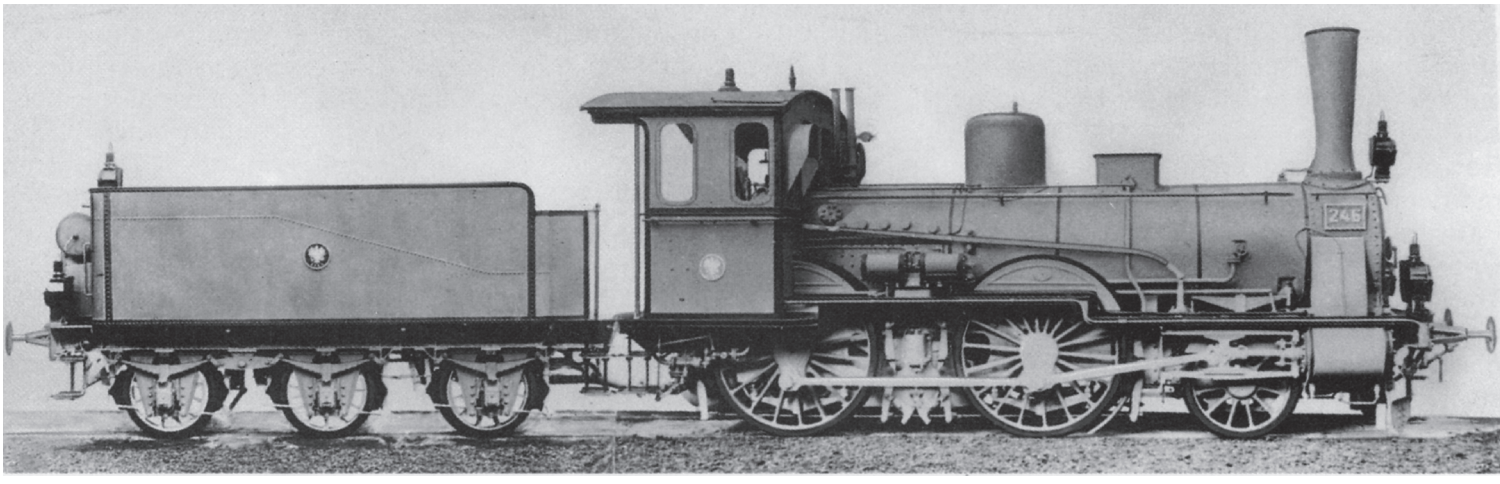
Ewa Jasińska
urodzona w 1977 roku w Warszawie, dziennikarka i terapeuta zajęciowy; prywatnie żona i matka; miłośniczka kultury, uwielbia malarstwo, kino, teatr i filharmonię. Jednak jej największą pasją są podróże. Wraz z mężem i synem podróżuje po całej Polsce i Europie – najchętniej, o ile to możliwe, pociągami. W podróży nie boi się wyzwań. Uzbrojona w nieodłączny kubek termiczny, przewodniki i mapy wsiada wraz z rodziną do pociągu, by odkryć to, czego oczy jeszcze nie widziały.

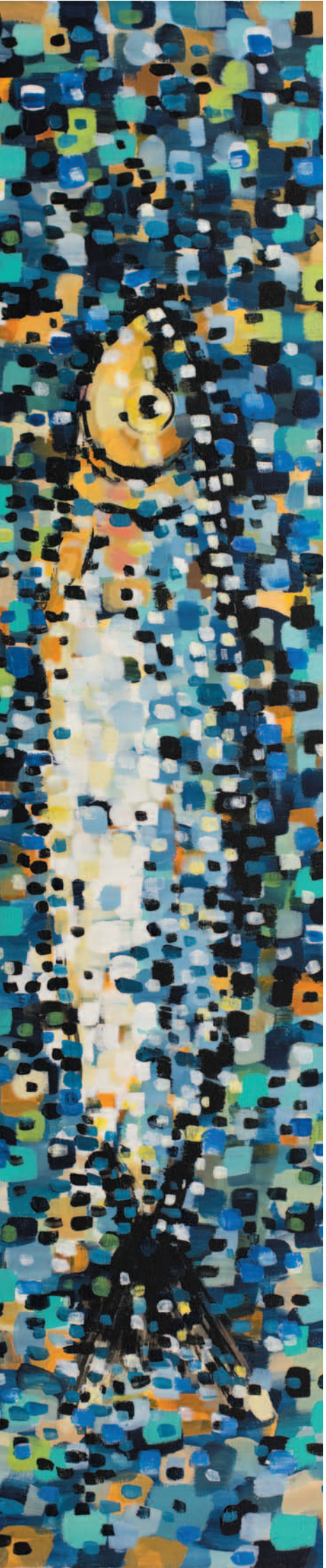
Bibliografia

Aleksander Sarkisow, [online], [dostęp: 20 lipca 2020]: https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander_Sarkisow M. Karolak, Jak powstawała Droga Żelazna Nadwiślańska z Warszawy przez Lublin do Kowla, [online], [dostęp: 20 lipca 2020]: https://www.dziennikwschodni.pl/pulawy/jak-powstawala-droga-zelazna-nadwislanska-z-warszawy-przez-lublin-do-kowla,n,1000196503.html
W. Tomasik, Ikona nowoczesności, Toruń 2015. www.forty.waw.pl
1 „Gazeta Warszawska" 1877, nr 179, 16s ierpnia, s. 5.
2 „Gazeta Warszawska" 1877, nr 192, 31 sierpnia, s. 8.









Król postu

Kiedy spytać Polaków o ich ulubioną rybę, większość odpowie, że śledź. Od Środy Popielcowej niepodzielnie rządzi w polskiej kuchni. Podrzucamy zatem kilka sprawdzonych przepisów. Na zdrowie.

Waldemar Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com



Najstarsze przepisy na śledzie pochodzą z XI wieku. Dziś najbardziej smakuje nam śledź z cebulką w oleju rzepakowym (kupiec na targu w Konopnicy) oraz śledź w śmietanie. A my na początku podajemy klasyczny przepis na śledzie marynowane. Pycha.

Śledź marynowany luksusowy

Składniki: 50 dag śledzia, po 3 dag papryki, ogórka i pieczarki marynowanej, 3 dag czerwonej cebuli, po 2 dag śliwki wędzonej i suszonej żurawiny, 4 dag miodu, łyżeczka musztardy francuskiej, 1 łyżeczka nasion kopru ogrodowego, olej lniany, ocet winny, pęczek świeżego koperku.
Wykonanie: śledzie sprawić, wypłukać, zalać wodą, moczyć przez godzinę. Zmienić wodę, moczyć przez kolejną godzinę. Dokładnie wypłukać, osuszyć i pokroić w plastry. Wszystkie składniki posiekać, dodać do śledzi, doprawić. Wymieszać. Osobno połączyć oliwę z octem winnym, wlać do śledzi. Wymieszać, przełożyć do słoika, posypać nasionami kopru, zakręcić słoik i odstawić do lodówki na całą noc. Podawać posypane świeżym koperkiem.

Śledź w Zalewie Zemborzyckim

Śledzie z beczki, wymoczone i odfiletowane, kroić w kawałki, układać w słoiku na przemian z warstwami cebuli (najlepsza jest odmiana Cymes) i siekanego koperku. Kiedy słoik się zapełni, zalać słodką marynatą octową. Po dwóch dniach śledzie są gotowe do spożycia. Do śledzia w Zalewie Zemborzyckim podaje się ziemniaki gotowane w mundurkach lub pieczone z kminkiem. Ostatecznie ziemniaki duszone z majerankiem. Jeżeli chcemy wypić do śledzia mały kieliszek chrzanówki (do butelki czystej żołądkowej lubelskiej włożyć korzeń chrzanu nacięty na czworo, wcześniej upiwszy łyk, aby chrzan wszedł jak trzeba), małe ziemniaki ugotować w mundurkach, wystudzić i obrać. Na patelni zrumienić cukier, dodać masło, po wymieszaniu włożyć ziemniaki. Obsmażać, potrząsając patelnią. A teraz przepis z dedykacją dla Mirosława Żydka, wójta naszej gminy.

Śledzie po góralsku

Składniki: 50 dag filetów śledziowych, 20 dag bryndzy, 1 szklanka śmietany, 6 ząbków czosnku, 3 łyżki posiekanego szczypiorku, natka pietruszki, biały pieprz, sól, cukier, zielony groszek i posiekana czerwona papryka na dekorację.
Wykonanie: wymoczone filety pokroić na kawałki. Czosnek rozetrzeć z pieprzem i bryndzą. Śmietanę ubić z cukrem i solą. Dodać do bryndzy, wymieszać, schłodzić w lodówce. Po 15 minutach wymieszać ze szczypiorkiem, groszkiem i papryką. I polać śledzie na półmisku. Posypać natką pietruszki. Można ozdobić konserwowymi cebulkami.

Śledź w śliwowicy

Składniki: 5 płatów śledziowych, 1 czerwona cebula, 1 garść suszonych śliwek, 1,5 kieliszka śliwowicy, 1 łyżka brązowego cukru, 3 łyżki białego octu winnego, 1 łyżka octu balsamicznego, 3 łyżki oliwy, cukier, pieprz.
Wykonanie: śledzie płukać przez 15 minut, wypijając po kieliszku paschalnej na każde 5 minut. Cebulę przelać wrzątkiem, pokroić w piórka. Śliwki zalać wrzątkiem na pół godziny. Wypić kolejną porcję pejsachówki. Śledzie pokroić na trzy części. Wymieszać śliwowicę, octy, oliwę, cukier i pieprz. Zalać śledzie, wymieszać, oczekiwać, żeby zaczęły nabierać smaku. A na deser wyśmienity śledzik w musztardzie z kawą.

Moskaliki w musztardzie z kawą

Składniki: 6 moskalików, 2 łyżki musztardy miodowej, 2 łyżki oleju, 10 całych ziaren kawy, 1 łyżeczka kawy mielonej.
Wykonanie: moskaliki pozbawić kręgosłupa, czyli odfiletować ale zostawić skórę.
Łyżeczkę kawy i ziarna zalać bardzo małą ilością wrzątku, tylko tak aby się zaparzyła i wchłonęła napar. Ostudzić, połączyć z musztardą, chwilę niech się zmaceruje i dopiero dodać olej.
Wymieszać fileciki moskalików z sosem i przełożyć do słoika lub salaterki. Odstawić na minimum 4 godziny. Za przepis dziękujemy Gieno Mientkiewiczowi z kanału Śledziożercy na You Tube.

Obraz: Barbara Bartnik, akryl
Danie: Moskaliki w musztardzie z kawą, fot. arch. Gieno Mientkiewicz